



## Darmo otrzymaliście...

XXVIII Niedziela Zwykła

*Zdarzyło się, że Jezus, zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei.*

*Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni.*

*Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin.*

*Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Łk 17, 11-19*

Modlitwa przygotowawcza: Prosić aby wszystkie moje zamiary, decyzje, czyny i myśli były zawsze skierowane ku większej chwale Boga.

Obraz: Kilku żulików siedzących na ławeczce

Prośba: Żebym coraz lepiej poznawał Jezusa i coraz bardziej się do Niego upodabniał.

1. ... wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych.

Trędowaty, parias, wyrzutek, śmierdziel, żul... Jak reaguję na takich ludzi? Daję im szansę, żeby mogli pokazać, że wiedzą, że są inni? Zatrzymali się z daleka - Jezus ich zauważył, zwrócił na nich swoją uwagę, a oni okazali mu szacunek nie narażając go na zarażenie.

A co robię ja? Mijam ich szybszym krokiem? Spluwam, bo śmierdzi? Warczę pod nosem przekleństwa? Jak traktuję MOICH BRACI W CHRYSZCISTACH?

2. Idźcie, pokażcie się kapłanom!

Każdy z nas ma swój trąd. Coś czego się wstydzimy, co ukrywamy przed innymi. Pamiętam, że jedynym lekarzem, który nie zawiedzie moich nadziei jest Bóg Jezus? Że tylko on potrafi uleczyć, naprawić, uwolnić i jeszcze z mojej słabości wyprowadzić dobro?

Tylko... czy moje uzdrowienie jest tylko dla mnie? Czy cud bożej pomocy ma zostać w ukryciu? Jezus wysłał uzdrowionych do kapłanów w świątyni żeby inni też zobaczyli jak wielki i dobry jest Bóg. Jakie daję świadectwo bożemu działaniu w moim życiu?

3. ... jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił ...

Wrócił tylko jeden, i to jeszcze – po naszymu – niewierzący. Prosić umiemy, szczególnie jak jest ciężko. Jak trwoga, to do Boga – mówi stare przysłowie. I to, w sumie, dobrze.

A co z podziękowaniem? A może nie dostrzegam Bożego działania? Może, koniec końców, wszystkie problemy i tak sam rozwiązuję? A może, jakoś tak mi się zapomina podziękować? Bo zrobię to jutro, w niedzielę, w święta?

Świadomość przeżywanego dobra, jest ważniejsza niż uciekanie przed możliwym złem.

Rozmowa końcowa: Prosić Pana, Boga naszego, o to, co dostrzegłem na tej modlitwie.  
Na zakończenie odmów: Ojcze nasz...